



WOLNI I SOLIDARNI

NR 1

PISMO SOLIDARNOSCI PODZIEMNEJ, DOLNY ŚLĄSK

13 CZERWCA 1982 R.

Nakład: 10 000

Cena 5 zł

DLACZEGO WALKA ?

- Aby zwyciężyć,
- Aby obronić najsłabszych i tych, którzy cierpią nędzę, głód i więzienie,
- Aby przywrócić zdeptane prawa obywateli i narodu,
- Aby nie dać się zniewolić,
- Aby być wiernym tradycji Ojców i Dziadów: "za Waszą i naszą wolność",
- Aby pokazać światu, że zło i przemoc można i trzeba się przeciwstawić,
- Aby nie zatracać się w biernym oporze lecz wspomagać go czynem,
- Aby doprowadzić do sprawiedliwej społecznej ugody,
- Aby dać świadectwo naszej godności,
- Aby żyć.

Redakcja

MODLMY SIĘ ZA
NIEWINNYCH

13 czerwca br. o godz. 11.00 w kościele przy al. Pracy /obok ul. Grabiszyńskiej/ zostanie odprawiona Msza Św. w intencji Ojczyzny, ofiar wojny oraz więzionych, internowanych, ukrywających się i pozbawionych pracy. Na Mszę tę księża zapraszają w szczególności robotników FATU, FADROMY, HUTMENU, ELWRO, Pafawagu i in. Przypominamy, że Msze Św. w tej intencji odbędą się w większości miast w Regionie, a we Wrocławiu jak zwykle w Katedrze o godz. 18.30.

Pół roku od tragicznych strzałów pod kopalnią "Wujek" w dniu 16 czerwca od godz. 19.00 w kościele Ojców Dominikanów na pl. Dzierżyńskiego we Wrocławiu zostanie odprawiona Msza Św. w intencji pomordowanych górników i innych ofiar wojny. Na tej i na innych Mszach Św. w kościołach całej Polski pamiętajmy o nich w modlitwie - zginęli, abyśmy mogli żyć godnie.

POŁ ROKU

RKS w apelu skierowanym do członków NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk wzywa do umieszczania na murach w dniu 13 czerwca br. napisów: $\times$ - "Solidarność" żyje -, - "Solidarność" walczy -, - "Solidarność" zwycięży -. Wzywa też do składania kwiatów w miejscach robotniczego zrywu. Popieramy ten apel, ale uważamy, że w tym dniu i władzy i nam potrzebna jest wyraźniejsza manifestacja społecznego oporu. Manifestacja nas wszystkich - mieszkańców Dolnego Śląska. Składajmy więc kwiaty we Wrocławiu pod tablicą "Solidarności" na ul. Grabiszyńskiej między godz. 12.00 a 13.00. Odśpiewajmy Hymn, "Boże, coś Polskę" i Rotę. Po godz. 13.00 rozejdźmy się w godności i pokoju. Ufamy, że władze uszanują i wezmą pod uwagę ten nasz pokojowy protest.

Redakcja

27

JESLI CHCEMY ŻYC... Warunkiem życia tu, na tym świecie, jest gotowość na śmierć. "Kto sta-
ra się zachować życie - straci je, a kto straci życie swoje dla
mnie, znajdzie je". (Mat. 10, 39). To prawda - potrzebujemy odnosić do życia w zaświatach,
ona obowiązuje na ziemi.

Cóż tu i teraz oznacza stracić życie swoje dla Niego? Cokolwiek uczyniliście jednemu
z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście. (Mat. 25, 40). Wykładnia jest twarda
i prosta. Stracić dla Niego swe życie można tylko stojąc po stronie prześladowanych. I
tylko tak można je zyskać.

Teraz spotyka nas powszechna krzywda. Zadano nam gwałt przez uderzenie w Związek repre-
zentujący naszą wolę. "Solidarność" nie była wolna od prywaty, grupoty i pychy. Ale
szczerze szukała społecznego porozumienia i nie stosowała przemocy. Nie ona pchnęła na
bezbronną robotników hordy ZOMO, nie ona wprowadziła jednostkowy terror i zbiorowy
przymus.

Jak się bronić? Dłż nie nakażemy głodnych, nie ulecymy chorych, nie otrzemy łez
płaczących, szukając ich samemu po rozstajach dróg i samemu im służąc. Owszem, każdy in-
dywidualny gest i czynunek dobrej woli liczy się i owocuje. Jednakże osobno, w pojedyn-
kę, nawet praktykując dobro, zasłużymy co najwyżej na łaski niebieskie wyświeślenie dla sie-
bie, ale nie zwalczymy kłamstwa, nędzy i podłości. Gnębi nas zło zinstytucjonalizowane,
dlatego nasze osobiste, wewnętrzne cnoty: uczciwość, cierpliwość, szlachetność, sumien-
ność itp. nie stanowią przed nim skutecznej obrony. Co gorsza, jeśli postawimy na samą
swą doskonałość, może ona stać się parawanem odgradzającym nas od powszechnej niedoli.
Niedola, która przedzieli czy później zburzy nasz dom.

Jedyną tamą zdolną powstrzymać niszczące fale zła jest nasza solidarność. Z niej w
sierpniu 80 powstał i wziął swą nazwę nasz Związek. 13 grudnia roku ubiegłorocznego zosta-
ła przerwana. Dlaczego tak łatwo? Zabrakło wspólnej gotowości na ofiarę, na rezygnację
z pozornego bezpieczeństwa i wygody. Zabrakło masowego, zorganizowanego i zdeterminowa-
nego protestu.

Naszym przeciwnikiem ~~jest~~ nie jest oglupiony propagandą pałownik, nie jest ten twar-
dogłowy partyjny dogmatyk lub tamten bufoniasty zdraziecki generał. Jest nim bezoso-
bisty, scentralizowany aparat władzy i ucisku, który chce nas zniewolić i wrzucić do reali-
zacji obcych, nieludzkich celów.

Nie ładujmy się, że chcąc zyskać swe życie w układach i ugodzie z przemocą, zyskamy
je przecież. System, który nas dławi, liczy na jedno - na naszą siłę. Za nią ma swo-
body, obywatelskie, zażnić warunki pracy i godziwą zań zapłatę. Zbrojenia - to i tylko
to się liczy, a wszystko inne temu jest podporządkowane. Co tam tych brakujących kilka-
dziesiąt milionów ton zboża - nie dadzą Stany - da Argentyna. Co tam ludzie - "ludzie
u nas mnogo" - rakiet mało. I co tydzień nowa SS-20 kieruje swój dziób w doślad jeszcze
niekontrolowany obszar czystego nieba nad dostatnią Europą. Co wcale nie przeszkadza
świerkać o pokoju i o konieczności obrony przed zagrożeniem amerykańskich "Pershingów",
których jeszcze nie ma, ale - co za skandal - już za rok mają być montowane. A wciąż u-
nowocześniane rakiety SS-20, sięgające z Uralu do Lizbony stoją w pogotowiu od co naj-
mniej pięciu lat - dla obrony pokoju. A nuż zabierzemy Francuzom przyszłą chętkę na
Moskwę albo Szwedom na Inflanty,
Śmiech pusty i straszący ogarnia, kiedy w ostatnim raporcie RIR-u pt. "Polska wobec stanu
wojennego" /7.04.81/ czytamy: "Reagan forsuje twardą linię i ogromnie powiększa zbroje-
nia", oraz, że "Związek Radziecki jest zainteresowany w: 1. zapewnieniu sobie pełnego
bezpieczeństwa dla swoich interesów wojskowych, tak, aby nasz kraj nie narażał ich na
szwank i nie komplikował sytuacji. /.../. /Patrz rozdz. II Raportu/. Tak pisze nieka-
leżny zespół ekspertów o znanych nazwiskach i ogromnym autorytecie. I zupełnie nie zau-
waża, że pełne bezpieczeństwo dla interesów wojskowych ZSRR oznacza pełne niebezpieczeń-
stwo dla świata.

Na konferencji prasowej w kwietniu br. prezydent Reagan stwierdził, że "Związek Ra-
dziecki ma wyraźną przewagę" i że "Nie będzie zwycięzców, będą tylko zwyciężeni".

Na tej drodze czeka nas śmierć. Tu, między Ojcem a Burzą. Bojąc się radzieckich czołgów
i w strachu przed tym wszystkim godząc się na krzywdę i niewolniczą pracę, godzimy się
na piekło na ziemi - na trzecią wojnę światową. Narażamy siebie i innych na jutro atomowej
zagłady.

Bo to już na tym świecie zachować swe życie można tylko wówczas, jeśli gotowym jest się
stracić je w obronie sprawiedliwości i solidarności.

K.M.

DLACZEGO ULICA ? Zaczniemy od strata pobicia, czy od gazu, rozbiłkowane
ulice i chodniki, wybite szyby, barykady z kubłów i ławek.
Podobno były ofiary śmiertelne, ale nikt tego nie potwierdził.

W naszym regionie praktycznie walk ulicznych nie było. Apelle RKS o pięcio-
czy piętnastominutowe strajki oraz składanie kwiatów /pod tablicą przy ul.
Grabiszynskiej lub gdzie kto chce/ rzeczywiście się jedynie do wygarnięcia
najlepszych. Takie akcje nie konsolidują społeczeństwa, a wręcz przeciwnie
- ułatwiają zastraszenie. Na naszych oczach ubecy zabierają naszych kolegów
w chwili po parominutowej przerwie pracy. Czy będę strajkował następnego
13 ? ...

A jak wygląda składanie kwiatów bez obstawy parotysięcznego tłumu ?
Tak, jak chce policja: deklimenta z wiazanką goździków wysiadającego z tram-
waju na Grabiszynskiej bierze się pod kaptur i zaprasza do stojącej opodal suki.
Tam może spokojnie złożyć kwiaty i po wpisaniu danych personalnych odejść.
Jeśli jest krnąbrny - dostaje pałą.

A w innych miastach ? Lublin - pl. Litewski, ~~XXXXXX~~ 3 i 13 maja - pod
pomnikiem upamiętniającym Konstytucję 3 Maja tłumy. Właśnie miasta zlikwido-
wały przystanki trolejbusu i autobusu obok, by nie dawać pretekstu do groma-
dzenia się. Nie pomogło. Wspólne pieśni, stosy kwiatów. I oczywiście ZOMO
z gazami - rzucają petardy z jeżdżących dookoła gazików. Próbuja bić nasto-
latków - uczestników demonstracji. Są i ubecy - prowokatorzy. Niech prowoku-
ją ! Nikt nie zwraca na to uwagi - dba się tylko o to, by nie poszły szyby
w okolicznych sklepach. Czuje się jedność i solidarność ludzi. Okrzyki prze-
ciw WRONIE, żądania uwolnienia więzionych, pozucie siły, zwartości i wspól-
nego ducha.

Warszawa, 3 maja. Starówka. Naoczni świadkowie podają, że podczas walk pro-
wokatorzy miesza się z tłumem i podjudza go do walki, wracali do zapar-
kowanych niedaleko samochodów i po chwili szli w inne miejsce tego samego
tłumu. Inni naoczni świadkowie twierdzą, że spuścili "manto" ZOMOWCOM, że ci
uciekali próbując ładownice, a tłum ryczał, że zabije każdego u którego
znajdzie ostrą naboje. Czy te relacje są sprzeczne ? Nie. W Warszawie prze-
ciwnie spuśczone tegie lanie policji. A że byli prowokatorzy ... ?

Nie chowajmy głowy w piasek. Prowokatorzy byli, są i będą. Nie ich należy
się bać, ale ewentualnych niekontrolowanych reakcji ludzi w masie. Prowoka-
torowi można przecież spuścić takie samo lanie, jak gliniarzowi. Ich jest kkk,
kilku przestraszonych - nas tysiące silnych i zwartych. Czego się boimy ?

Czy walka powinna toczyć się na ulicy, czy w zakładach pracy ? Twierdzą,
że na ulicy. W zakładach przegraliśmy ją 13.12.81 i przegrywamy każdego 13
kolejnego miesiąca. W każdym zakładzie jest dość szpicli, by donieść, kto
strajkował, kto co powiedział i kogo trzeba zamknąć. Na
ulicy jesteś bezimienny. Jeśli cię rozpozna znajomy konfident, to zawsze
możesz powiedzieć, że właśnie przechodziłeś obok i wciągnął cię tłum.
Ulica daje możliwość skutecznych działań bez dużych strat.
Oczywiście, jeśli bliźni nie zaczęła strzelać. Ale nie zaczynają - sami tego się
obawiają.

Lepiej dostać pałą na ulicy i zapłacić nawet wysoką grzywnę, niż zostać
zamkniętym po 5 min. palenia papierosa - trzynastego o 12.00 w zakładzie
pracy. Demonstracje uliczne mają jeszcze jeden ogromny plus: widzimy się
wszyscy razem i ~~xxxx~~ widzi nas świat. Każdy, kto był w Sierpniu '80 pod za-
jezdnia na Grabiszynskiej na Mszy Św. wie to doskonale. W zakładach pracy
strajkują zawsze te same osoby - tzw. ekstremy. Pozostali albo wspomagają,
albo nie. Po prostu się boją. Nikt z zewnątrz tego nie widzi. Ludzie duszą
się we własnym sosie. Na ulicy jesteśmy razem - obce twarze, a jakże solidarni
razem śpiewamy, razem składamy kwiaty. Kto na Twoim wydziale w pracy
zaintonuje "Boże, coś Polskę" ... podczas 15-minutowego strajku ? Kto krzyk-
nie "Uwolnić Wałęsę" ?

Tylko wspólna manifestacja uliczna da nam siłę, poczucie godności i wiary w
zwycięstwo. Apelujemy zatem, by 13.06. składać kwiaty przy tablicy przy ul.
Grabiszynskiej o godz. 12.00, a nie w dowolnych porach. Zobaczmy się tam
razem. Nie bójmy się ZOMO, to oni niech boją się, że im spalimy samochody.
Nas naprawdę jest więcej. Okażmy naszą siłę.

Piotr Kminkiewicz

"MANIFESTACJA GLIWICKA" 1. Manifestanci spacerują po ~~własnych~~ chodnikach, przystając na czerwonych światłach. Ruch kołowy przebiega bez zakłóceń. Jednokierunkowy ruch pieszny ma charakter okrężny. Rozpoczyna się jednocześnie na całej trasie, bo każdy włącza się w dowolnym punkcie. Nie ma "czoła" pochodu. 2. Ludzie idą spokojnie, rozmawiają ale nie wznoszą okrzyków. Nawet hasło "Niech żyje Solidarność" uważane jest za prowokację i wokół krzykacza wytwarza się natychmiastowa próżnia. 3. Nie ma żadnych sztandarów ani transparentów. W stosunku do milicji - życzliwa obojętność. 4. Manifestacja nie może rozpoczynać się z chwilą zakończenia uroczystości religijnych. Nie wolno osłabiać pozycji Kościoła nadużywaniem symboli religijnych w walce o cele społeczne. 5. Po manifestacji, która powinna trwać trzy-cztery kwadranse wszyscy spokojnie wracają do domu, omijając starannie te miejsca, gdzie mogą być sprowokowane zamieszki. Godzina zakończenia manifestacji powinna być dokładnie określona i stanowczo przestrzegana. 6. Manifestacja może być ogłoszona przez Krajowy, Regionalny TKK, Delegaturę lub grupę koordynującą w danym mieście ruch oporu. Miejscem przeprowadzenia manifestacji powinna być główna ulica w mieście na odcinku na tyle długim, by pomieścić wszystkich uczestników. W czasie maršu można stesownie do potrzeb zmieniać trasę. Blokadę obchodzi się sąsiednimi uliczkami. 7. Celem "manifestacji gliwickiej" jest wykazanie władzom i samym sobie, jak wielu jest zwolenników idei, będącej hasłem manifestacji. Jeżeli milicja użyje siły, znaczy to, że manifestantów jest wystarczająco dużo. Należy wtedy się rozejść.

OM UGODĘ SPOŁECZNĄ Internowani w Nysie wystąpili do rządu PRL z wezwaniem do natychmiastowego rozpoczęcia rozmów w sprawie ugody narodowej z niezależnymi przedstawicielstwami grup społecznych, a zwłaszcza z NSZZ "Solidarność" z Lechem Wałęsą na czele. Za podstawę do negocjacji uważają tezy w sprawie ugody społecznej opracowane dwa miesiące temu przez Prymasowską Radę Społeczną. Na poparcie swego wezwania 24 maja br. 13 internowanych podjęło dwutygodniową głodówkę. Ponadto ok. 30 internowanych następnego dnia rozpoczęło głodówkę solidarnościową z głodującymi w obozie w Białbłęce. Powiadomiono Sejm PRL. Głodówki trwają i obejmują kolejne grupy internowanych.

Ż O Ł N I E R Z E

Mija pół roku od wprowadzenia stanu wojennego. Efekty są widoczne: tysiące niewinnych ludzi w więzieniach i obozach, szalejąca drożyzna i spadek produkcji, izolacja państwa w świecie, sprzeciw papieża Jana Pawła II, robotników i chłopów, inteligencji i studentów, sprzeciw całego społeczeństwa.

Władza swą przemoc opiera na Waszej sile. Trzyma się Was w koszarach, skłóca i tumani po to, aby "właściciele" Polski Ludowej wygodnie siedzieli na swych stołkach. Nigdy już nie dajcie się wykorzystać do ujarzmiania Polski. Wy macie Jej bronić. Nasza walka o Niezależne Samorządne Związki Zawodowe, do których należą i "nasze rodziny jest właśnie walką o Polskę.

*OŁNIERZE, BĄDZCIE SOLIDARNI Z NARODEM!

Solidarność Walcząca

Przepisz, podaj koledze, podrzuc dowódcy.

GŁOSY I ODGŁOSY: xxx Zmarł Poseł Bukowski - jedyny Sprawiedliwy w Sejmie PRL. Na pierwszej wojennej Sesji Sejmu sam jeden głosował przeciwko stanowi wojennemu. Imię Jego naród zachowa w pamięci. xxx Pismo pod tym samym tytułem - "Solidarność Walcząca" ukazuje się w Łodzi. Z jego zespołem redakcyjnym nie mamy kontaktu. Uważamy, że łączy nas idea walki o solidarność. Czujemy się w obowiązku przekazać naszym Czytelnikom informacje zaczerpnięte z jednego z ostatnich numerów /z dn. 6.05.82./: Huta Katowice pracuje obecnie na radzieckiej rudzie niskiej jakości. Stócznie nie chcą odbierać blachy okrętowej. ++ Produkcja opon samochodowych spadła ~~z 367 tys. sztuk~~ w styczniu i lutym o 367 tys. sztuk w porównaniu do roku ubiegłego. dziękujemy za okazaną pomoc: RMZP-2500 + W

Redaguje zespół

Numer zamknięto 8.06.1982 r.